

KS. ANDRZEJ SOŁTYS

## PROBLEM SENSU NEGATYWNEGO SĄDU EGZYSTENCJALNEGO O BOGU

Wiara i rozum to dwa źródła wiedzy o Bogu. Nie są one wobec siebie w opozycji, lecz się wzajemnie dopełniają. Z tych więc względów teologia nie ogranicza się tylko do poszukiwania wiedzy o Bogu poprzez badanie Pisma Świętego i Tradycji, lecz sięga także do filozofii<sup>1</sup>. Widać to przede wszystkim na przykładzie studium problemu dotyczącego istnienia Boga. Nie każdy kierunek filozofii nadaje się jednak do prowadzenia tego typu badań. To właśnie z tych względów papież Leon XIII w swej encyklice *Aeterni Patris* zwrócił uwagę, że spośród wielu kierunków właśnie filozofia św. Tomasza z Akwinu wyraża najpełniej doktrynę Kościoła katolickiego, przygotowuje do przyjęcia religijnej wiary (*preambula fidei*) i tej wiary broni. W obszarze tego kierunku filozoficznego wypracowano na przestrzeni wieków teodyceę pojmowaną jako metafizyka szczegółowa<sup>2</sup>, wykazującą między innymi na drodze naturalnego poznania, że Bóg jest.

Od czasu ukazania się tej encykliki papieża Leona XIII powstało wiele nowych kierunków filozoficznych. Dlatego wspólnym dla teologii i filozofii zadaniem jest przebadanie, jaką rolę w stosunku do twierdzenia, że Bóg jest, mogą spełniać nowo powstałe kierunki filozoficzne. W niniejszym opracowaniu poszukamy tej odpowiedzi na gruncie filozofii analitycznej. Nawiązując

---

Ks. dr ANDRZEJ SOŁTYS – adiunkt Zakładu Nauk Humanistycznych na Wydziale Zarządzania Politechniki Rzeszowskiej; wykładowca filozofii w WSD w Rzeszowie; adres do korespondencji: ul. Lisa Kuli 5, 35-032 Rzeszów; e-mail: asoltys@prz.edu.pl

<sup>1</sup> Por. J a n P a w e ł II. Encyklika *Fides et ratio*. Watykan 1998 nr 77.

<sup>2</sup> Przedmiotem metafizyki ogólnej jest byt jako byt, natomiast poszczególne kategorie bytowe są już przedmiotem metafizyk szczegółowych.

do niej dokonamy próby zbadania sensu negatywnego sądu egzystencjalnego o Bogu w przyjmowanej przez filozofów analitycznych teorii znaczenia. Problem niniejszej pracy możemy oddać pytaniem, czy negatywny sąd egzystencjalny o Bogu może odnosić się do faktycznego istnienia Boga. Zasadniczą część pracy poprzedzi próba ustalenia najbardziej odpowiedniej formuły takiego sądu.

W XX wieku wraz z powstaniem kierunku filozofii analitycznej<sup>3</sup> główny ciężar dyskusji na temat istnienia Boga przeniesiono z teodycei na teren filozofii religii. Nie chodziło w niej bowiem jednak o filozofię religii, która badałaby filozoficzne racje wyjaśniające fakt istnienia religii, lecz o filozofię zorientowaną analitycznie<sup>4</sup>, to znaczy filozofię analizującą religijny język zgodnie z neopozytywistycznym postulatem empirycznej weryfikacji wszystkich filozoficznych twierdzeń<sup>5</sup>. W świetle tego postulatu analityczna filozofia religii nie mogła się już zajmować tradycyjnymi problemami teodycealnymi, takimi jak istnienie Boga, jego natura czy relacja świata do Boga, gdyż te wymykają się wspomnianej weryfikacji. Mogła natomiast badać język religii w aspekcie sensowności tworzących go wyrażań. Przeniesiono więc w niej problematykę metafizycznie zorientowanej teodycei i filozofii religii na poziom semantyczny (lingwistyczny). W konsekwencji na tym poziomie próbuje się uzyskać odpowiedź na pytanie, czy Bóg jest. Właściwa filozofii analitycznej formuła tego ostatniego pytania brzmi: czy sąd egzystencjalny o Bogu jest wyrażeniem sensownym? Problem sensowności tego sądu można badać wprost bądź nie wprost. W niniejszym opracowaniu podejmujemy się badania tego problemu nie wprost, a mianowicie badania sensowności negatywnego sądu egzystencjalnego o Bogu. Jeśli więc sąd ten okaże się jako pozbawiony sensu, będzie to mocny argument na rzecz uznania sensowności sądu przeciwnego – stwierdzającego, że Bóg jest.

---

<sup>3</sup> Na temat powstania i rozwoju filozofii analitycznej istnieje bogata literatura. Warto w tym miejscu wspomnieć choćby niektóre pozycje: A. N o w a c z y k. *Filozofia analityczna*. Warszawa 2008; A. J. A y e r. *Filozofia w XX wieku*. Przeł. T. Baszniak. Warszawa 1997 (rozdziały II, IV, V, IX); P. F. S t r a w s o n. *Analiza i metafizyka. Wstęp do filozofii*. Przeł. A. Grobler. Kraków 1994 (rozdział pierwszy); P. F. S t r a w s o n. *Różne koncepcje filozofii analitycznej*. Przeł. T. Szubka. „Roczniki Filozoficzne” 34:1986 z. 1 s. 83-119; J. W o l e ń s k i. *Kierunki i metody filozofii analitycznej*. W: *Jak filozofować?* Red. J. Perzanowski. Warszawa 1989; J. M. B o c h e ń s k i. *O filozofii analitycznej*. W: *Logika i filozofia*. Warszawa 1993.

<sup>4</sup> W takim duchu uprawiają filozofię religii: John L. Mackie, Alvin Plantinga, Richard Swinburne, Peter F. Strawson.

<sup>5</sup> Zgodnie z tym postulatem teoria czy pogląd mogą zostać uznane za sensowne, jeśli potwierdzi je doświadczenie.

I. SFORMUŁOWANIE NEGATYWNEGO SĄDU EGZYSTENCJALNEGO  
O BOGU

Samo sformułowanie negatywnego sądu egzystencjalnego o Bogu nastęcza liczne kłopoty. Wielu badaczy problemu utrzymuje, że nie ma dowodu na istnienie Boga w takim rozumieniu, w jakim pojmuje się dowód w logice. W logice bowiem dowieść zdanie A oznacza znaleźć prawdziwe zdanie B, z którego zdanie A wynika. We właściwym sensie dowód ma charakter ściśle formalny<sup>6</sup>. Tymczasem takiego dowodu na istnienie Boga zbudować nie można, bowiem istnienie Boga wykazuje się na podstawie implikacji materialnej, nie zaś implikacji formalnej<sup>7</sup>. Zdanie B bądź system zdań B, z których wynika zdanie A – „Bóg istnieje”, są zdaniami o charakterze rzeczowym, podobnie też sam stosunek wynikania z B nie ma charakteru czysto formalnego, lecz jest stosunkiem inferencyjnym, to znaczy stosunek wynikania przebiega na gruncie pozalogicznego systemu. Jeśli więc dowód byłby właściwy tylko naukom formalnym, to rzeczywiście nie ma żadnego dowodu na istnienie Boga. Natomiast gdyby przyjąć, że także w oparciu o implikację materialną można utworzyć dowód, to wniosek takiego dowodu na istnienie Boga musiałby być sądem egzystencjalnym w postaci „Bóg istnieje”. Ateista jednak stawia siebie w dużo bardziej kłopotliwym położeniu, gdyż musiałby przeprowadzić dowód na nieistnienie Boga. Wnioskiem takiego dowodu byłby wówczas negatywny sąd egzystencjalny przybierający postać „Bóg nie istnieje”.

Skoro jednak nie ma dowodu na istnienie Boga, to tym bardziej nie można skonstruować dowodu na jego nieistnienie. Oczywiście mogą być jakieś formy rozumowania, które doprowadzają do przekonania o nieistnieniu Boga. Jednakże wniosek takiego rozumowania nie może przybrać formy negatywnego sądu egzystencjalnego „Bóg nie istnieje”. Jeśli chcemy, aby w sądzie takim, nie będącym efektem dowodu, lecz jakiejś innej formy rozumowania, „jest” występowało w funkcji afirmacyjnej, wówczas musi być zaznaczona obecność podmiotu dokonującego takiej afirmacji. Sąd taki mógłby przybrać postać: X stwierdza, że Bóg nie istnieje, X jest przekonany, że Bóg nie istnieje, bądź X wierzy, że Bóg nie istnieje.

W każdym z tych przypadków zaznaczona jest obecność podmiotu, który stwierdza, żywi przekonanie, wierzy. Gdyby istniał dowód na istnienie,

---

<sup>6</sup> Por. K. A j d u k i e w i c z. *Język i poznanie*. T. 2. Warszawa 1985 s. 403.

<sup>7</sup> Z implikacją materialną mamy do czynienia wówczas, gdy poprzednik i następnik implikacji odnosi się do rzeczywistych przedmiotów.

względnie nieistnienie Boga, wówczas nie miałyby żadnego uzasadnienia zaznaczana obecność podmiotu w takim sądzie, w przeciwnym razie sugerowałyby, iż wniosek taki będący sądem egzystencjalnym *de facto* nie jest wnioskiem dowodu, lecz jakiejś innej formy rozumowania. A podmiot zaś dokonujący takiej czynności rozumowania stwierdza, żywi przekonanie, wierzy nieprzymuszony oczywistością wniosku dowodowego, lecz są inne niezależne od dowodu motywy zajmowanej przez niego postawy w takim sądzie. Wówczas negatywny sąd egzystencjalny o Bogu nie może przybrać neutralnej formy, jaka przysługuje wnioskowi dowodowemu.

Negatywny sąd egzystencjalny o Bogu nie jest wyrażeniem samodzielnie znaczącym. Z tego też względu nie może bez związku z podmiotem formułującym ten sąd spełniać semantycznej funkcji znaczenia. Warunkiem jego sensowności jest konieczność pozostawania w związku z drugim sądem, który orzeka jakąś własność, stan, dyspozycję o podmiocie bądź ich brak w podmiocie. Wydaje się zatem, że najbardziej trafnym sformułowaniem takiego sądu jest formuła „wierzę, że Bóg nie istnieje”. W konsekwencji ten negatywny sąd egzystencjalny o Bogu można przekształcić w sąd orzecznikowy: „nie wierzę w Boga” bądź „jestem niewierzący w Boga”. A wtedy nie mamy już do czynienia z sądem egzystencjalnym, lecz sądem predykatywnym, w którym podmiot odmawia sobie pewnej dyspozycji. W sądzie tym owo „jest” spełnia funkcję afirmacyjną jednak nie w stosunku do desygnatu, którym jest Bóg, lecz w odniesieniu do własności czy dyspozycji podmiotu. W takim kontekście pojawia się problem właściwego sensu negatywnego sądu egzystencjalnego o Bogu.

## II. DESYGNAT NEGATYWNEGO SĄDU EGZYSTENCJALNEGO O BOGU

Badając problem sensu negatywnego sądu egzystencjalnego o Bogu musimy się opowiedzieć za jakąś teorią znaczenia. Na gruncie filozofii wypracowano wiele teorii znaczenia wyrażen językowych. Każda z nich odślania inny aspekt tego złożonego problemu. Generalnie teorie te są bądź to teoriami konwencjonalnymi, bądź niekonwencjonalnymi<sup>8</sup>. Rzecz idzie o odpowiedź na pytanie, czy w ogóle istnieje niezapośredniczone przez konwencje języko-

---

<sup>8</sup> Zob. R. W ó j c i c k i. *Ajdukiewicz. Teoria znaczenia*. Warszawa 1999.

we znaczenie naturalne<sup>9</sup>? Jeśli uzna się, że nie istnieje coś, co nazywamy znaczeniem naturalnym, to na takim przekonaniu nabudowują się konwencjonalne teorie znaczenia, jeśli zaś nie, wówczas stanowisko to funduje niekonwencjonalne teorie znaczenia. Filozofia analityczna próbuje łączyć wskazane skrajne rozwiązania przyjmując z jednej strony pogląd o naturalnym znaczeniu wyrażeń językowych, z drugiej zaś, że znaki językowe spełniają swoją funkcję znaczeniową na drodze konwencjonalnej<sup>10</sup>.

Znaki językowe spełniają swą funkcję znaczeniową, gdy łączą w jej spełnianiu element naturalny i konwencjonalny. Elementem konwencjonalnym jest przyjęcie istnienia wspólnoty mówiących. Znak bowiem jest zawsze znakiem czegoś dla kogoś. Owa wspólnotowość przejawia się w konsensusie użytkowników znaków, iż ten oto znak będzie reprezentował taki obiekt<sup>11</sup>. Elementem naturalnym twierdzeń zawierających termin indywiduowy jest natomiast istnienie odpowiedniego dla tego terminu desygnatu<sup>12</sup>. Wspólnota jak widać nie wpływa na fakt istnienia bądź nieistnienia desygnatu, lecz tylko na formę znaku, od której przecież sens twierdzeń nie zależy. W gruncie rzeczy to nie sens wyrażeń językowych, zawierających termin indywiduowy, ma charakter konwencjonalny, lecz jedynie samo ustalanie znaku formalnego i jego związanie z odpowiednim desygnatem. W proponowanym rozwiązaniu problemu znaczenia wyrażeń językowych, zawierających termin indywiduowy, zaciera się różnica pomiędzy funkcjami znaczenia i oznaczania tego terminu<sup>13</sup>.

Jeśli jednak, pomimo tych zastrzeżeń, przyjmiemy powyższe rozwiązanie problemu sensowności wyrażeń językowych pojawiają się wówczas problemy związane z sensownością takich wyrażeń, w których rzeczywiście występuje termin indywiduowy, lecz nie został jeszcze przeprowadzony dostateczny dowód na istnienie reprezentowanego przez ten termin desygnatu. Ma to miejsce w wyrażeniach współtworzących różne hipotezy naukowe, w twier-

<sup>9</sup> Por. G. K e i l. *Język*. W: *Filozofia, podstawowe pytania*. Red. E. Martens, H. Schnadelbach. Warszawa 1995 s. 628.

<sup>10</sup> Por. tamże s. 629.

<sup>11</sup> Por. tamże.

<sup>12</sup> Element ten jest pierwotny w stosunku do elementu konwencjonalnego w wyrażeniach językowych. Szeroko na temat powiązania tych elementów w wyrażeniach językowych zob.: A. W ó j t o w i c z. *Znaczenie nazw a znaczenie zdań*. Warszawa 2007 (rozdziały I-II); *Teoria znaczenia Michaela Dummetta i jej konsekwencje metafizyczne*. Red. U. M. Żegleń. Toruń 2006.

<sup>13</sup> Istnieje przecież „zasadnicza różnica pomiędzy znaczeniem i nazywaniem (oznaczaniem)”. W. V. O. Q u i n e. *O tym, co istnieje*. W: t e n ż e. *Z punktu widzenia logiki*. Przeł. B. Stanosz. Warszawa 2000 s. 19.

dzeniach, które nie są wnioskami dowodu, czyli także w interesującym nas negatywnym sądzie egzystencjalnym o Bogu. Można jednak obejść ten problem osłabiając roszczenie ontologiczne co do konieczności istnienia desygnatu, jako warunku sensowności wyrażań zawierających termin indywidualny, poprzez przyjęcie, że w niektórych wypadkach do sensowności takiego wyrażenia wystarcza tylko istnienie możliwe desygnatu<sup>14</sup>. Co zaś odnosi się do negacji w negatywnym sądzie egzystencjalnym, to ta nie mogłaby mieć wówczas charakteru absolutnego, byłaby wtedy tylko negacją pewnego sposobu istnienia desygnatu. A zatem w negatywnym sądzie egzystencjalnym, w którym terminem indywidualnym jest „Bóg”, negacja dotyczyłaby nie samego istnienia desygnatu, co jego istnienia w określony sposób. Jaki zatem sposób istnienia desygnatu jest faktycznie zanegowany w tym sądzie? Otóż idąc za wskazanym wyżej odróżnieniem rzeczywistego i nieureczywistnionego istnienia desygnatu pozostaje rozstrzygnąć, który sposób istnienia jest negowany w negatywnym sądzie egzystencjalnym o Bogu.

### III. PROBLEMATYCZNOŚĆ NEGACJI NIEURZECZYWISTNIONEGO ISTNIENIA W NEGATYWNYM SĄDZIE EGZYSTENCJALNYM O BOGU

Zbadajmy wpiery samą możliwość negowania przez ten sąd nieureczywistnionego istnienia w Bogu. Jeśli negatywny sąd egzystencjalny o Bogu negowałby nieureczywistnione w Nim istnienie, to faktycznie wzmacniałby argumentację na rzecz realnego istnienia Boga<sup>15</sup>. W takim przypadku negatywny sąd egzystencjalny o Bogu niezależnie od intencji formułującego taki sąd przekształca się w znaną *via negationis*, na której przybliżamy się do pełniejszej wiedzy na temat natury Boga<sup>16</sup>. Negacja w takim sądzie nie zachodzi w porządku ontologicznym, lecz epistemologicznym. Jest wyrazem trudności w poznawaniu natury Boga.

Myśl tę znajdujemy u Eriugeny. A. Kijewska, interpretując doktrynę Eriugeny, pisze „orzekając Niebyt o Bogu, Eriugena czyni to z racji Jego wzniosłości i transcendencji, którą można określić mianem supereminencji”<sup>17</sup>.

---

<sup>14</sup> W filozofii analitycznej funkcjonuje odróżnienie istnienia rzeczywistego i możliwego desygnatu. Możliwe istnienie desygnatu to istnienie nieureczywistnione. Por. tamże s. 11-12.

<sup>15</sup> Bóg jest Czystym Aktem. Nie ma w Nim nic nieureczywistnionego.

<sup>16</sup> Szeroko na temat *via negationis* w poznaniu Boga zob.: L. J. E l d e r s. *Filozofia Boga*. Przeł. M. Kiliszek, T. Kuczyński. Warszawa 1992 s. 147-150.

<sup>17</sup> A. K i j e w s k a. *Eriugena*. Warszawa 2005 s. 52.

A zatem w przypadku negacji, jaka występuje w negatywnym sądzie egzystencjalnym o Bogu, chodziłoby nie o *non esse*, co wskazanie przez taki sąd na *plus quam esse* (więcej niż byt)<sup>18</sup>. W świetle takiej interpretacji myśli Eriugeny, negatywny sąd egzystencjalny o Bogu wysuwa pewne roszczenia ontologiczne, bowiem zawsze implikuje *plus quam esse* w stosunku do tego, co o Nim możemy wiedzieć. Innymi słowy, nasza myśl jest zawsze w tyle w stosunku do tego, jakim bytem jest Bóg i faktycznie w negatywnym sądzie egzystencjalnym negujemy tylko pojęciowo ujmowane własności, które z pewnością nie przysługują Bytowi Absolutnemu. Sąd taki jest tylko nominalnie sądem egzystencjalnym, bowiem faktycznie jest on negatywnym sądem predykatywnym o Bogu. Negacja w takim sądzie nie oznacza radykalnego nieistnienia Boga. Jest ona równoznaczna z afirmacją drugiego, innego w stosunku do zanegowanego sposobu istnienia desygnatu – Boga. Czy jednak w świetle przyjętej teorii znaczenia sąd taki jest wyrażeniem sensownym?

W przedstawionych interpretacjach negatywnego sądu egzystencjalnego o Bogu sądowi takiemu nie można odmówić sensowności. Jednakże jego status semantyczny jest taki, jak wszystkich sądów predykatywnych, w które ten się przekształca<sup>19</sup>. Sąd ten negując możliwy sposób istnienia w Bogu, *implicite* zakłada inny, to znaczy realny sposób Jego istnienia.

W związku z kwestią nieureczywistnionego sposobu istnienia pozostaje trudność znalezienia odpowiedniego kryterium tożsamości bytu możliwego i właśnie o to kryterium toczy się spór, który jak dotychczas nie został rozstrzygnięty. Bez takiego kryterium miesza się obiekty realne z obiektami intencjonalnymi. Widać to na przykładzie zestawienia realnie istniejącego obiektu fizycznego z ideą tego obiektu. „Partenon jest widzialny; idea Partenonu jest niewidzialna”<sup>20</sup>. Przecież mówiąc o idei Partenonu nie mamy na uwadze czegoś rzeczywistego, lecz tylko możliwość spełniania przez nią denotacji i konotacji czasoprzestrzennej<sup>21</sup>. I w tym sensie można by było mówić o idei pojmowanej jako byt możliwy. Utożsamiając więc ideę Partenonu z bytem możliwym, to znaczy bytem, którego istnienie nie jest ureczywistnione, traktujemy ideę jako desygnat terminu indywidualowego. Wówczas wyrażenie językowe, posiadające taki termin, jawi się jako sensowne, gdyż

<sup>18</sup> Por. tamże s. 54.

<sup>19</sup> Sąd predykatywny jest sądem wtórnym względem sądu egzystencjalnego.

<sup>20</sup> Q u i n n. *O tym, co istnieje* s. 11.

<sup>21</sup> „Gdyby Pegaz istniał, znajdowałby się gdzieś w przestrzeni i czasie – ale tylko dlatego, że słowo «Pegaz» posiada konotację czasoprzestrzenną, nie dlatego, by konotacja ta przysługiwała [akurat] istnieniu” (tamże s. 12).

odsyła ono do idei pojmowanej jako desygnat. Tymczasem dla idei istnieć to tyle, co spełniać semiotyczne funkcje<sup>22</sup>.

Pociąga to wówczas konsekwencję przekwalifikowania roszczeń ontologicznych w przyjętej teorii znaczenia na roszczenia semiotyczne. Istnienie w idei Partenonu zostaje sprowadzone do możliwości spełniania przez tę ideę semiotycznych funkcji. W ostateczności zatem to nie istnienie desygnatu jest warunkiem sensowności wyrażenia posiadającego termin indywidualowy, lecz spełnianie przez ten termin semiotycznych funkcji. W taki oto sposób z przyjętej przez nas teorii znaczenia zostaje wyprowadzony problem konieczności istnienia desygnatu odpowiadającego terminowi indywidualowemu, jako warunkowi sensowności wyrażenia zawierającego taki termin.

Negatywny sąd egzystencjalny o Bogu jest sensowny wówczas, gdy spełnia funkcje semiotyczne. Inną kwestią jest dyskusja nad tym, jakie funkcje semiotyczne musi spełniać wyrażenie językowe, aby można je uznać za sensowne. Współczesne rozwiązania głównie filozofów analitycznych, takich jak Austin<sup>23</sup> czy Searle<sup>24</sup>, uzależniają sensowność wyrażen językowych od spełnianych przez nie funkcji pragmatycznych<sup>25</sup>. Natomiast roszczenia, aby wiązać sensowność wyrażen językowych z semantyczną stroną języka, traktują jako zbyt wygórowane. W świetle tych nowych warunków sensowności negatywny sąd egzystencjalny o Bogu byłby sensowny także wtedy, gdyby nie spełniał żadnych funkcji semantycznych<sup>26</sup>. Sąd ten nie wysuwa wówczas żadnych roszczeń ontologicznych.

#### IV. PROBLEMATYCZNOŚĆ NEGACJI FAKTYCZNEGO ISTNIENIA BOGA W NEGATYWNYM SĄDZIE EGZYSTENCJALNYM O BOGU

Pozostaje jeszcze do rozpatrzenia, czy negatywny sąd egzystencjalny o Bogu może negować faktyczne Jego istnienie. Zdaje się, że radykalna negacja istnienia Boga w takim sądzie nie jest możliwa. Wszelkie próby twier-

---

<sup>22</sup> Są to funkcje jakie pełni taka idea – znak w stosunku do przedmiotu, który ją urzeczywistnia, do innych znaków oraz w stosunku do jej użytkowników.

<sup>23</sup> Zob. J. L. A u s t i n. *Mówienie i poznawanie*. Przeł. B. Chwedeńczuk. Warszawa 1993; T. S k a l s k i. *Sprawcza funkcja języka*. Łódź 2002.

<sup>24</sup> Zob. J. R. S e a r l e. *Czynności mowy*. Przeł. B. Chwedeńczuk. Warszawa 1987.

<sup>25</sup> Podstawowymi funkcjami pragmatycznymi są: wyrażanie, komunikowanie, rozumienie, uznawanie.

<sup>26</sup> Podstawowe funkcje semantyczne to konotowanie, oznaczanie i denotowanie.



dzącej odpowiedzi na wysuniętą trudność prowadzą do uwikłania się w sprzecznościach. Stróżewski utrzymuje, że owo *non est* w sądzie egzystencjalnym nie odnosi się w ogóle do rzeczywistych przedmiotów „w przypadku radykalnego zanegowania *est* nie uzyskujemy radykalnego nieistnienia, lecz najwyżej inny sposób istnienia”<sup>27</sup>. Jeśli negatywny sąd egzystencjalny o Bogu negowałby radykalnie istnienie desygnatu odpowiadającego terminowi indywidualowemu – Bóg, znaczyłoby to, że w świetle przyjętej teorii znaczenia sąd ten jest pozbawiony sensu, jako że Bóg jest tylko jednym Absolutnym Istnieniem.

W długowiecznej tradycji filozofii klasycznej wykazywano, że terminowi indywidualowemu „Bóg” odpowiada Byt, którego istotą jest istnienie<sup>28</sup>. W świetle tego twierdzenia negatywny sąd egzystencjalny o Bogu negowałby każdą postać istnienia, negowałby totalność istnienia. A zatem *per absurdum* przekonanie o radykalnym negowaniu rzeczywistego istnienia Boga przez ten sąd jest nie do przyjęcia. Oczywiście moglibyśmy zmienić pojęcie desygnatu, do którego ta negacja się odnosi, jednakże wtedy negacja dotyczyłaby nie faktycznego sposobu istnienia, lecz jak to wykazywano wyżej, nieureczywistnionego sposobu istnienia desygnatu, co w odniesieniu do Boga nie jest negacją istnienia, lecz przysługiwania mu pewnej własności. Zmieniając pojęcie desygnatu w negatywnym sądzie egzystencjalnym o Bogu *eo ipso* dokonaliśmy przekształcenia tego sądu w negatywny sąd predykatywny o Nim. Ostatecznie więc roszczenie radykalnej negacji istnienia Boga w negatywnym sądzie egzystencjalnym o Bogu, na gruncie przyjętej teorii znaczenia, jest pozbawione podstaw.

\*

Filozofia mimo upływu wieków nie straciła swojego służebnego charakteru w stosunku do teologii. Pomaga tej ostatniej w jasnym formułowaniu problemów oraz ich rozwiązywaniu. Nie każdy jednak kierunek filozoficzny może spełniać taką służebną funkcję w stosunku do teologii. W niniejszym opracowaniu podjęto próbę przebadania, czy na gruncie filozofii analitycznej, nega-

---

<sup>27</sup> W. S t r ó ż e w s k i. *Z historii problematyki negacji*. „Studia Mediewistyczne” 9:1968 s. 120.

<sup>28</sup> „Deus enim per suam essentiam est ipsum esse subsistens: nec est possibile esse duo humusmodi, sicut nec possibile foret esse duas ideas homini separatas, aut duas albedines per se substantes”. T o m a s z z A k w i n u. *Quaestiones disputatae de malo* q. 16. a. 3.

tywny sąd egzystencjalny o Bogu, którym nierzadko posługiwano się w tej filozofii, jest wyrażeniem sensownym. Poszukiwano odpowiedzi na pytanie, czy negatywny sąd egzystencjalny o Bogu może się odnosić do faktycznego istnienia Boga. Wykazano, że negacja w negatywnym sądzie egzystencjalnym o Bogu nie może się odnosić do realnego istnienia Boga. Nie odnosi się też do nieurzeczywistnionego sposobu istnienia w Bogu. W przeciwnym razie sąd ten dałby się przekształcić w sąd orzecznikowy o Bogu. Tymczasem orzecznikowe sądy o Bogu są efektem *via negationis*, na której filozoficznie poznaje się naturę Boga. A zatem sąd ten nie odnosiłby się wówczas do faktycznego istnienia Boga, lecz właśnie zakładając Jego realne istnienie negowałby takie własności, które nie są własnościami Jego natury. Poddano także analizie ewentualną możliwość uczynienia idei Boga desygnatem terminu indywidualnego „Bóg” w negatywnym sądzie egzystencjalnym. Rzeczywiście sąd ten byłby wyrażeniem sensownym, lecz w efekcie samorzutnej zamiany warunków sensowności. Warunkiem sensowności tego sądu nie byłoby już faktyczne istnienie desygnatu odpowiadającego terminowi indywidualnemu w tym sądzie, lecz pełnienie przez ten desygnat funkcji semiotycznej, bowiem dla idei istnieć, to spełniać funkcję semiotyczną. Ostatecznie więc należy uznać, że na gruncie przyjętej teorii znaczenia negatywny sąd egzystencjalny o Bogu jest pozbawiony sensu.

#### BIBLIOGRAFIA

- A j d u k i e w i c z K.: Język i poznanie. T. 2. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 1985.
- A u s t i n J. L.: Mówienie i poznawanie. Przeł. B. Chwedeńczuk. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 1993.
- A y e r A. J.: Filozofia w XX wieku. Przeł. T. Baszniak. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 1997.
- B o c h e ń s k i J. M.: O filozofii analitycznej. W: Logika i filozofia. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 1993.
- E l d e r s L. J.: Filozofia Boga. Przeł. M. Kiliszek, T. Kuczyński. Warszawa: Agencja Wydawnicza Katolików MAG 1992.
- K e i l G.: Język. W: Filozofia, podstawowe pytania. Red. E. Martens, H. Schnadelbach. Warszawa: Wiedza Powszechna 1995 s. 589-646.
- K i j e w s k a A.: Eriugena. Warszawa: Wiedza Powszechna 2005.
- N o w a c z y k A.: Filozofia analityczna. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2008.
- Q u i n n W. V. O.: O tym, co istnieje. W: t e n ż e. Z punktu widzenia logiki. Przeł. B. Stanosz. Warszawa: Fundacja Aletheia 2000.
- S e a r l e J. R.: Czynności mowy. Przeł. B. Chwedeńczuk. Warszawa: PAX 1987.

- S k a l s k i T.: Sprawcza funkcja języka. Łódź: Wydawnictwo UŁ 2002.
- S t r a w s o n P. F.: Analiza i metafizyka. Wstęp do filozofii. Przeł. A. Grobler. Kraków: Wydawnictwo ZNAK 1994.
- S t r a w s o n P. F.: Różne koncepcje filozofii analitycznej. Przeł. T. Szubka. „Roczniki Filozoficzne” 34:1986 z. 1 s. 83-119.
- Teoria znaczenia Michaela Dummetta i jej konsekwencje metafizyczne. Red. U. M. Żegleń. Toruń: Dom Wydawniczy Duet 2006.
- W ó j t o w i c z A.: Znaczenie nazw a znaczenie zdań. Warszawa: Semper 2007.
- W o l e ń s k i J.: Kierunki i metody filozofii analitycznej. W: Jak filozofować?. Red. J. Pezranowski. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe 1989.
- W ó j c i c k i R.: Ajdukiewicz. Teoria znaczenia. Warszawa: Prószyński i S-ka 1999.

## LE PROBLÈME DU SENS DU NÉGATIF JUGEMENT EXISTENTIEL AU DIEU

### R é s u m é

Dans cet article l'auteur examine le sens du jugement existentiel au Dieu. Les recherches présent ont amené à la conclusion, qu'il n'y a pas de possibilité de bien construire un négative jugement existentiel au Dieu, qui possédait le sens, dans la lumière d'affiliée la théorie analytique de la signification. En tout cas bien examinés la négation en cet jugement ne concerne pas de réelle de l'existence de Dieu, mais de Son existence à défini façon, ou de la possession par Lui des certaines propriétés. Ce signifie, qu'en tout cas la négation n'est pas absolue. Cependant, si nous supposons, que le négative jugement existentiel au Dieu nie l'idée de Dieu, alors par cette solution on renonce d'affiliée la théorie analytique de la signification et on reçoit la théorie pragmatique.

**Słowa kluczowe:** Bóg, istnienie, dowód, sąd negatywny, sąd egzystencjalny, znaczenie, ontologia, język.

**Les mots essentiels:** Dieu, existence, preuve, négative jugement, jugement existentiel, signification, ontologie, langage.